Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 034.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVII NOWE MIASTO LUBAWSKIE, WTOREK, DNIA 20 KWIETNIA 1937. N — Nr. 46

Przed 1 majem.

Przeciw klerykalizmowi i antysemityzmowi.

Odezwa socjalistyczna na 1 maj głosi walkę z klerykalizmem i antysemityzmem. Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. ogłosił na łamach „Robotnika“ odezwę, wzywającą do obchodów i manifestacyj socjalistycznych w dniu 1 maja. M. i. odezwa głosi: „Jesteśmy świadkami coraz to nowych prób wybudowania zapór na drodze do zwycięstwa ludu.

„Powołano w tym celu tak opiewa odezwa specjalny aparat **klerykalizmu — Akcję katolicką** – dla zwalczania wyzwoleńczego ruchu robotników i chłopów. **Rozwydrzony antysemityzm** odwraca uwagę od zadań istotnych i stara się skierować masy na drogi walki wewnętrznej wśród biedoty różnych narodowości“. A więc do **walki z klerykalizmem**, a w szczególności **z Akcją Kat.** i do walki **z antysemityzmem, a więc w interesie i na korzyść Żydów**, wzywają **socjaliści** w Polsce i pod tymi hasłami idą do obchodów i manifestacyj 1 maja. Czy to nie wystarcza, by zrozumieć, **czyim interesom służą socjaliści w Polsce?**

Wyrok na sprawców zajść w Mińsku Mazowieckim.

W Sądzie Okręgowym w Warszawie odbył się proces o zajścia w Mińsku Mazowieckim w dniu 4 czerwca 1936 r. **po pogrzebie śp. wachmistrza Bujaka, zamordowanego przez żyda Judkę Chaskielewicza.** Na ławie oskarżonych zasiadło **10** młodych Polaków za udział w zbiegowisku. Bronili oskarżonych adw. Aleksandra Stypułkowska, Janusz Rabski i adw. Stefan Niebudek.

Po rozprawie Sąd Okręgowy ogłosił **wyrok**, którego mocą nieletni Polkowski skazany został na umieszczenie w zakładzie poprawczym, z zawieszeniem wszakże wykonania tej kary i oddaniem skazanego pod dozór odpowiedzialny ojca.

Oskarżeni: Budek, Olszewski i Wasiakówna skazani zostali **po 6 miesięcy więzienia**, a wobec zaliczenia aresztu prewencyjnego w tym rozmiarze **Sąd uznał karę za odcierpianą.**

Wszyscy pozostali oskarżeni zostali **uniewinnieni.**

W krótkich ustnych motywach Sąd podkreślił, iż wymierza oskarżonym łagodne kary z uwagi na ich młody wiek i dotychczasową niekaralność oraz ze względu na okoliczności sprawy.

„Surowe życie“ na koszt publiczny.

Piękne Francuski domagają się „wiadomych 500 franków“.

„ABC“ pisze:

„Na temat różnych „reprezentacyjnych“ wyjazdów z Polski za granicę i tego, co się podczas nich dzieje, wiele krąży po kraju opowiadań, ale rzadko kiedy rzecz wypływa na wierzch w sposób tak nieoczekiwany, jak to się niedawno zdarzyło w jednej z warszawskich instytucyj.

Otrzymano tam mianowicie podczas nieobecności prezesa, przebywającego zagranicą z okazji pewnego zjazdu, list francuski, który dyrektor instytutu oddał, jak zwykle, do tłumaczenia jednemu z urzędników. List był treści niezwykłej: Dwie młode Francuzki z Tulonu domagały się, aby im wreszcie wypłacono wiadome „500 franków“, które im winien pan prezes. Chodzi o honorarium za wesołą zabawę, na której opłacenie dygnitarzowi naszemu nie wystarczyło reprezentacyjnych diet.

W instytucji zapanowała niebywała konsternacja. List czym prędzej wycofano z obiegu (załatwił to dyrektor na własną rękę), wieść jednak o tulońskiej przygodzie rozeszła się już lotem strzały po wszystkich biurach.

Wypadek ten zdarzył się w lecie roku ubiegłego. Terenem jego był Związek Izb Rzemieślniczych, zjazdem zaś, który do niego dał okazję — narodowy kongres rzemiosła francuskiego, odbywający się w Perpignan, na południu Francji, Tulon wypadł po drodze.

Tak to wygląda nasze „surowe życie“ i „zaciskania pasa“ w praktyce przez wielu reprezentacyjne figury.

Rada Okręgowa „Pracy Polskiej“.

Piękny rozwój.

Grudziądz. Dnia 11 bm. odbył się w Grudziądzu zjazd delegatów Rady Okręgowej **„Pracy Polskiej“** z województwa pomorskiego. Przybyli więc **przedstawiciele** tej narodowej organizacji robotniczej z **Grudziądza. Gdyni, Wejherowa, Skarszew, Starogardu, Tczewa, Świecia, Więcborka, Sępólna** i innych środowisk Pomorza.

Zjazd zagaił prezes zarządu okręgowego „Pracy Polskiej“, **p. mec. Sergot** Alfons z Grudziądza, witając przedstawiciela zarządu głównego „Pracy Polskiej“ z Warszawy, p. Cerański ego oraz licznie przybyłych delegatów Okręgu Pomorskiego.

Z kolei składali sprawozdania ze swej działalności poszczególni członkowie zarządu okręgowego „Pracy Polskiej“ pp. Doering, Derebecki, Zieliński i Dejewski. Całokształt pracy organizacyjnej przedstawił prezes p. mec. Sergot.

Z sprawozdań dowiedzieliśmy się, że „Praca Polska“, działająca na Pomorzu dopiero od **kilku miesięcy,** zdołała zorganizować w swych szeregach dość pokaźną **liczbę, bo 1400** polskich robotników i posiada już oddziały metalowców, pracowników użyteczności publicznej, pracowników umysłowych, oddział budowlany i pracowników rolno-leśnych. Dalsze oddziały są w stanie organizacyjnym.

Po bardzo ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem przystąpiono do wyboru Zarządu Okręgowego „Pracy Polskiej“. **W skład zarządu weszli:** p. mec. Sergot — prezes, pp. Derebecki, Doering, Zieliński i Dejewski — członkowie zarządu. Komisję rewizyjną tworzą: pp. Grzeczka i Lewandowski z Grudziądza, Zbylicki ze Starogardu i Berent z Więcborka.

Po wyborach delegat Zarządu Głównego „Pracy Polskiej“, p. Cerański, wygłosił referat organizacyjny, kreśląc plan pracy Związku Zawodowego „Praca Polska“.

Po wyczerpaniu porządku obrad prezes mec. Sergot zakończył zebranie Rady Okręgowej, wzywając kolegów do wytężonej pracy dla dobra Polaka-robotnika i dla Wielkiej Narodowej Polski.

— Z zadowoleniem należy stwierdzić, że Zw. Zawodowy „Praca Polska“ spełnia bardzo pożyteczną rolę, **wyrywając robotnika polskiego z szeregów klasowych związków,** które głoszą nienawiść i walkę klas. A co gorsze, związki socjalistyczne wysługują się żydom i przez swój radykalizm przygotowują polskiego robotnika dla idei komunistycznej.

Tej wywrotowej robocie, która rozkłada, burzy i dzieli polskich robotników, stanowczo przeciwdziała Zw. Zawodowy „Praca Polska“. Ta organizacja bowiem, **wierna idei narodowej, łączy robotników polskich w myśl solidarności narodowej i w myśl hasła „Polska dla Polaków“.**



Żyd Jagoda, b. szef G.P.U. w Rosji, popełnił wielkie nadużycia. Po aresztowaniu Jagody podczas rewizji w jego mieszkaniu znaleziono w zamaskowanej skrytce kosztowności, jak diamenty itp. wartości przeszło pół miliona zł oraz amerykańskie i japońskie banknoty. W kołach sowieckich, opowiadają, że Jagoda zamierzał uciec z Rosji, kierując się przez Mandżurię i Japonię. Ponadto w piwnicy jego mieszkania znaleziono 700 butelek francuskiego szampana.

Znamienne stosunki na Pomorzu

Polacy kupują u Niemców zboże.

Pod powyższym tytułem agencja agrarna podaje: „W pewnych okolicach na Pomorzu, w których **polskie gospodarstwa muszą dokupiwać już zboże, możność zakupu istnieje przeważnie tylko u gospodarzy Niemców.** Ci bowiem zboża jesienią nie sprzedawali wcale, otrzymując dostateczne wysokie i dogodne kredyty ze swoich **kas.** Dlatego obecnie **rozporządzają** odpowiednimi **zapasami zboża,** przeznaczonego na sprzedaż“.

Z tego wynika, że rolnikom Niemcom **lepiej** się na Pomorzu **wiedzie niż** Polakom. Ale bo też nie tajno, jaką opieką cieszą się ze strony swych ziomków ze zagranicy.

Brał dwie pensje i jeszcze kradł.

Deszcz dolarów wysypał się z pod kapelusza.

W Tarnowie przed Sądem Okręgowym zasiadł na ławie oskarżonych urzędnik pocztowy Andrzej **Steinder,** oskarżony o trzy przestępstwa jednocześnie.

Przed kilku miesiącami Steinder, **zdejmując czapkę, zgubił kilkanaście dolarów, które szybko pozbierał i wyszedł do domu.** Gdy funkcjonariusze pocztowi, Beila i Czaja znaleźli w wozie ambulansowym szyzoryk Steindera oraz resztki listów amerykańskich, niedopalone w piecyku żelaznym, sprawa stała się mocno podejrzana. Przeprowadzono u Steindera rewizję i wykryto **przedmioty pochodzenia amerykańskiego.** Nieuczciwego urzędnika **aresztowano.** W śledztwie tłumaczył się on, iż dolary kupował na czarnej giełdzie.

Ponieważ jednak wykryto, że Steinder jest **emerytem kolejowym,** a mimo to **pracuje na poczcie i od 16 lat pobiera uposażenie etatowego urzędnika państwowego,** wygotowano przeciwko niemu akt oskarżenia, oparty o trzy punkty: **wykradanie dolarów** z listów amerykańskich, przestępstwa dewizowe i **pobieranie emerytury** wraz z **uposażeniem** funkcjonariusza czynnego.

W wyniku rozprawy Steinder został skazany na **3 lata więzienia,** pozbawienie praw na lat 5 i 200 zł. grzywny.

25-lecie największej na świecie katastrofy morskiej.

W ciągu 4 godzin zatonęło 1645 osób.

W nocy z dnia 14 na 15 kwietnia rb. minęło 25 lat od największej katastrofy okrętowej na świecie. Z początkiem 1912 roku wybudowała White-Star Line — budowę najnowocześniejszego statku „Titanic“. W dniu 10 kwietnia opuścił „Titanic“ port Southampton, a w cztery dni później wydarzyła się straszna katastrofa zderzenia się z górą lodową. Mimo, że młody radiotelegrafista na wszystkie strony wysyłał rozpaczliwe SOS, żaden okręt nie przybył na ratunek. Najbliższy statek znajdował się w odległości 170 mil morskich.

W ciągu 4 godzin **utonęło 1645 osób.** Dopiero nad ranem statek „Carpathia“ z „Cunard Line“ uratował 685 rozbitków. We Waszyngtonie w parku Potosnac odsłonięto w roku 1931 pomnik ku czci ofiar z „Titanica“.

Piękną powieść, osnutą na tle okropnej tragedii morskiej — wraz ze szczególnym opisem samej katastrofy, ma na składzie księgarnia „Drwęca“ w cenie 1.50 zł. za egzemplarz.

Wystawa światowa w Paryżu nie będzie otwarta w terminie.

Wobec ciągłych strajków nie będzie możliwe otworzyć w terminie przewidzianym wystawę światową w Paryżu. Ma to nastąpić o trzy tygodnie później, tj. 23 maja.

Jak pewne czynniki działdowskie pojmują słowa p. Premiera: „Walka ekonomiczna... owszem“?|

Niesamowite ich postępowanie w czasie ostatniego jarmarku w Działdowie.

Działdowo od szeregu już lat głośne jest w Polsce. Zdaje się, jakoby rozgłos ten stawał się już chronicznym. Zapoczątkował go niebywały wyczyn b. starosty Montwiłła w Lidzbarku, po którym też odrazu nastąpiła jego dymisja — Spotęgowała ten rozgłos „kapitalna” gospodarka jego następcy, byłego starosty Twrdowskiego, która znalazła swój koszmarny epilog na ławach sądowych, a obecnie mamy znów do zanotowania sprawę, która napewno jako wielce charakterystyczna i wymowna szerokim echem rozejdzie się po całej Polsce. Mamy na myśli ostatni jarmark, który się odbył we wtorek dnia **13 bm. w Działdowie**. Jak wszędzie w Polsce, a na Pomorzu w szczególności, tak i w Działdowie wszczął się ostatnimi czasy ze strony społeczeństwa tamtejszego ruch, zmierzający do **wyemancypowania się z pod przewagi handlowo-kupieckiej Zydów.** A Działdowo z powodu bezpośredniej bliskości z **b. Kongresówką i bliskiego sąsiedztwa** z tak strasznie zażydzoną **Mławą** szczególnie zagrożone jest zalewem gospodarczym ze strony żydostwa.

Widząc ogólny pęd ze strony społeczeństwa chrześcijańskiego w Polsce do wyzwolenia się z pod niewoli gospodarczej żydowskiej i działdowskie obywatelstwo zabrało się raźno do **dzieła, by hasło odżydzenia** miasta **zamienić w czyn. Na czele** stanał **zastęp** naszego **kupiectwa** z dzielnym i ogólnie poważanym właśc. **księg. p. Głowackim na czele** Tak chwalebna i zasługująca na wszelkie **uznanie** ze strony każdego Polaka chrześcijanina inicjatywa — na gruncie działdowskim natknęła się, niestety, na zgoła nieprzewidziane trudności i przeszkody, niezrozumiałe, a tym **boleśniejsze, że pochodzące** ze strony **tych,** którzy powinni, zdaniem naszym, całą **duszą użyczyć** im **wszechstronnego poparcia.** Mając na uwadze specyficzne **warunki lokalne** tamtejszego powiatu, gdzie obok **ludności katolickiej** mieszka dość licznie **ludność mazursko-ewangelicka**, wychodząc ze założenia, że przeciw wspólnemu wrogowi trzeba wszystkim chrześcijanom iść **wspólnym frontem**, ogół działdowskiego chrześcijańskiego kupiectwa postanowił — mając bliski jarmark wiosenny na uwadze — wystąpić solidarnie w obronie chrześcijańskiego handlu i kupiectwa. Ledwo jednak zgoda i odnośne porozumienie na wspólnym zebraniu została przypieczętowana, aż tu zaraz potem w nocy czyjaś szatańska ręka porozlepiała po mieście ręcznie wykonane plakaty, wyobrażające podniesione ramię ze sztyletem w ręce, grożąc krwawą zemstą wszystkim tym, którzy by odważyli się popierać firmy mazursko-ewangelickie, przyczem wymieniono cały ich szereg. Rzecz jasna, że inicjatorowi czy inicjatorom tego niecnego wyczynu chodziło o to, by rozbić tę tak pięknie zapowiadającą się solidarność chrześcijańskiego kupiectwa.

W myśl znanej zasady: **ten to zrobił,** kto miał z tego korzyść, od razu — zdawać się musiało — **należało skierować** podejrzenie o dokonanie tego nikczemnego wyczynu w stronę tych, którzy mieli **najżywotniejszy interes w rozbiciu** jedności i zgody **kupiectwa chrześcijańskiego. To też ogólne zdumienie ogarnęło tutejsze społeczeństwo, gdy władze policyjne** dochodzenia swe zaczęły kierować w **stronę tych** właśnie **kupców, którzy byli inicjatorami tej wspólnej zgody kupieckiej.** Jak gdyby było do **pomyślenia, że zdolni** oni **byli niszczyć własne swe dzieło!**

Cóż przeto **dziwnego**, że **sprawców** tych szatańsko **chytrych plakatów** aż dotąd **nie wykryto**. Tymczasem nadszedł **dzień jarmarku. W celu niedopuszczenia Zydów do handlu jarmarcznego, kupiectwo chrześcijańskie** wyłoniło osobny **komitet** z p. Głowackim na czele, który **uchwałę** kupiectwa **chrześcijańskiego wcielić miał** w **czyn.** W tym celu **kupiectwo to wykupiło od zarządu miasta wszystkie miejsca na rynku kram**nym, płacąc za to Zarządowi Miejskiemu kilkaset zł. Specjalny też komitet zajął się też wyznaczaniem miejsc kupcom chrześcijańskim, wymierzając im odpowiednie opłaty stanowe na pokrycie zapłaconej ZM kwoty. Tymczasem już **w przeddzień jarmarku** przedstawiciele Tow. Samodz. Kupców napotkali na przeszkody podczas zbiórki na pokrycie opłat stanowych. Gorzej jeszcze poszło im w dniu samego jamarku. Gdy we wczesnych godzinach rannych przybyło na jarmark żydostwo i przy pomocy **miejscowej mniejszości** w osobach **Jabłona i Lajpcygiera** oraz kilku szabesgojów stawiać zaczęło ono swoje stragany, oświadczył temuż żydostwu przewodniczący komisji jarmarcznej, p. Głowacki, że **place są** wykupione przez tow. Sam. Kupców i że bez zgody tego Tow. straganów stawiać nie wolno. Tymczasem stała się rzecz zgoła **nieoczekiwana**. O godzinie **10 rano**, a więc w czasie największego natężenia **napływu kupców zamiejsc.** na jarmark, **do akcji** przystąpiły **władze bezpieczeństwa**, stając zdecydowanie w obronie żydostwa. A mianowicie oświadczyły one, że Zydzi mają prawo stawiać swe stragany, nie bacząc na przeszkody ze strony Tow. Kupców, albowiem w razie powstających trudności znajdą one sposoby na ukrócenia ich samowoli. I tak się też stało. Zydzi, nabrawszy z tego powodu animuszu, poczęli hurmem stawiać na zakupionym przez Tow. Samodz. Kupców targowisku swe tandetne stragany.

Widząc to członkowie Tow. Kupców, przystąpili do pobierania od tych nieproszonych intruzów choćby tylko należnego im stanowego. Ale i to zostało im udaremnione. Władze bezpieczeństwa bowiem przystąpiły do przewodn. Komitetu p. Głowackiego i **odprowadziły go na posterunek** i tam **przetrzymano** go przez całe **trzy** godziny — akuratnie na czas głównego ruchu jarmarcznego.

Dopiero na usilną interwencję ze strony delegacji kupców u p. starosty Horwatha tenże wreszcie polecił Policji p. Głowackiego zwolnić. Ale cóż z tego, kiedy żydostwo swego dopięło — najpierw przez to, że się ze swą tandetą na targowisku, zakupionym przez Tow. Samodz. Kupców, zdołało usadowić i swój proceder uprawiać, a poza tym, że nic ich to nie kosztowało. Wprawdzie bowiem w godzinach popołudniowych zezwolono wreszcie na pobranie stanowego, ale cóż z tego, kiedy już większa część żydostwa zdołała się od tego wymigać, nie płacąc nic. Zebrano raptem wszystkiego razem całe 16,33 zł — przez co Tow. Samodz. Kupców narażone zostało na poważne straty. Jak się dowiadujemy, zamierza ono też za to pociągnąć do odpowiedzialności tych, którzy stali się tej straty przyczyną.

Faktem nie zaprzeczonym jest, że do tych pożałowania godnych okoliczności przyczynił się też pośrednio na tutejszym gruncie kupiec, cieszący się wśród pewnych sfer specjalnymi względami oraz chełpiący się rozmaitymi odznaczeniami. Rola tego pana staje się wobec tego coraz to wyraźniejsza.

Również faktem stwierdzonym jest, że różni Srule, Rozendufty i Turteltauby na targowisku bydlęcym dokonywali transakcyj bez posiadania patentów skarbowych. Zrozumiałym jest, że takich ukróceń dochodowości skarbowych organa bezpieczeństwa zauważyć nie mogły, skoro tak gorliwie zajmowały się żydostwem na rynku głównym. — Smutne to, lecz prawdziwe.

Jak poza tym pogodzić chcą odnośne czynniki swe postępowanie z oświadczeniem p. Premiera w Sejmie: „Walka ekonomiczna... owszem”. Tu poważne i ze wszechmiar patriotyczne obywatelstwo polskie na drodze legalnej chciało przeprowadzić tę walkę z wrogami narodu i chrześcijaństwa i otóż właśnie te czynniki, które — zdawać by się mogło — z racji solidarności narodowej i religijnej tę sprawę mu ułatwić powinny, rzuciły mu niespodziewanie kłody pod nogi, nicestwiąc jego zbożne zabiegi. Mamy nadzieję, że władze wyższe pouczą odnośne czynniki, że tak postępować żadną miarą nie wolno, a kupiectwo nasze, niezrażone tymi niesamowitymi trudnościami, w swych dzielnych i chlubnych zabiegach ani na krok się nie zachwieje.

WIADOMOŚCI.

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 19 kwietnia 1937 r.

Kalendarzyk. 19 kwietnia, Poniedziałek, Pafnucego.
20 „ Wtorek, Agnieszki.

Wschód słońca g. 4 — m. 30. Zachód słońca g. 18 — m. 40
Wschód księżyca g. 18 — m. 48. Zachód księżyca g. 2 — m. 38,

Zaliczki na renty wypadkowe.

Renty wypadkowe są wypłacane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych niezwłocznie po ustaleniu prawa do świadczeń. Jeżeli decyzja w sprawie przyznania renty wypadkowej nie może być wydana natychmiast po ustaleniu prawa do świadczeń, wskutek tego. że wysokość jej jest sporna, wówczas Zakład Ubezpieczeń Społecznych udziela osobom uprawnionym do świadczeń, stosownych zaliczek do wysokości sumy niespornej.

Z miasta i powiatu

Obwieszczenie Starosty Powiatowego Lubawskiego z dnia 16. IV. 1937 r. w przedmiocie regulowania cen artykułów powszedniego użytku.

Na podstawie zarządzenia Wojewody Pomorskiego z dnia 14. I. 1937 r. o regulowaniu cen przedmiotów powszedniego użytku (Pom. Dz. Woj. Nr. 2 poz. 16) oraz po wysłucha iu opinii Komisji do badania cen ustalam na poniżej wyznaczone artykuły powszedniego użytku następujące ceny:

Mąka żytnia 65 proc.	w hurcie za 100 kg	33 – zł
	w detalu za 1 kg.	0,37 zł
Kasza jęczmienna	w hurcie za 100 kg	35,— zł
	w detalu za 1 kg	0,41 zł
Pęczak	w hurcie za 100 kg	35,— zł
	w detalu za 1 kg	0,41 zł
Kasza perłowa	w detalu za 1 kg	0,47 zł
Manna (gryzik)	w hurcie za 100 kg	52,— zł
	w detalu za 1 kg	0,59 zł
Chleb żytni z mąki 65 proc.	za 1 kg	0,32 zł
Chleb żytni razowy z mąki 90 proc.	1 kg	0,28 zł
Bułka wodna z mąki pszennej 50 gr.		0,05 zł

Ceny powyższe obowiązują od dnia 17 kwietnia 1937 r. Waga chleba, zarówno żytniego, pytlowego i razowego, jak i gatunków specjalnych, winna odpowiadać przepisom rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 18. 2. 1937 r. o dozorze nad wyrobem i obiegiem mąki i wyrobów mącznych (Dz. U. R. P. Nr. 25 poz. 171), czyli, że chleb wszystkich gatunków powinien być wypiekany w bochenkach wagi ½, 1,2 kg lub większej, lecz w pełnych kilogramach.

Ponadto wszelkie pieczywo powinno być zgodnie z wymienionym rozporządzeniem — oznaczone nazwą mąki, z której zostało utworzone, uwidocznioną na kartkach z firmą i adresem wytwórni. Jeżeli pieczywo wypiekane jest z mieszanin mąki żytniej i pszennej, to powinno być również uwidocznione na tych kartkach.

Winni żądania lub pobieranie cen wyższych od ustalonych ulegną na podstawie art. 4 i 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31. 8. 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527) w związku z art. 63 i 64 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. 3. 1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 365) — karze aresztu do 6-ciu tygodni lub grzywny do 3000 zł, przy czym może być orzeczona konfiskata przedmiotów, do których odnosi się czyn przestępny.

Jednocześnie wzywam wszystkich konsumentów, aby cen wyższych od ustalonych nie płacili, a żądających względnie pobierających ceny wyższe podawali mi do ukarania.

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 16. IV. 1937 r.

Starosta Powiatowy: p. o. Mgr. A. Kowalski.

Komunikat.

Nowe Miasto. Celem ustalenia programu obchodu Swięta Narodowego w dniu 3 maja odbędzie się we wtorek dnia 20 bm. o godzinie 20 tej w sali posiedzeń Rady Miejskiej zebranie Komitetu Obywatelskiego, na które pp. Przedstawicieli Władz i Urzędów oraz Organizacyj Społecznych i Zawodowych uprzejmie zapraszam.

Na powyższym zebraniu dokonany będzie również wybór Miejskiego Komitetu Funduszu Obrony Narodowej i Miejskiego Komitetu P. W. i W. F. Burmistrz (—) Wachowiak.

Z rozpraw sądowych.

Nowe Miasto. W środę, 14. bm. pod przewodnictwem naczelnika Sądu G. p. Łazarewicza odbyły się sprawy karne Zasądzono: Turowskiego B., Raszkowskiego Fr. i Grabowskiego Stan. z Nowego Miasta za kradzież otrąb z wagonu kolejowego, każdego na 1 mies. aresztu; Kasprzyckiego Ant.,

Niesamowity testament.

Powieść angielska. 32

(Ciąg dalszy).

W tym Augusta odezwała się do nich, że kapitan właśnie w chwili starcia mówił do niej, że znajdą się już w pobliżu Kerguelandu, że są tylko o mil kilkanaście od tej wyspy oddaleni. Mając przy sobie kompas i wiedząc, w jakim kierunku biegł ich okręt, dwaj marynarze rozpuścili żagle i podążyli na wschód. Przez cały dzień płynęła tak łódź po mglistym Oceanie, nie napotkawszy ani jednej żyjącej istoty, aż wreszcie ciemna noc zapadła. Szczęściem, że w łodzi znajdował się kosz z sucharami i beczułka z wodą do picia, lecz nieszczęściem był tam także szklany wielki gąsior z rumem, do którego przyczepili się zaraz dwaj marynarze, Johnson i Bill. Wskutek tego, choć ziębli i przemokli, nie czuli tej podwójnej męczarni głodu i pragnienia. Po zachodzie słońca zwinęli większą część żagli i pozostawili ich tylko tyle, aby łódź mogła posuwać się zwolna.

Wreszcie ta długa noc minęła. Augusta nie zmrużyła ani na chwilę oczu, trzymając w swych objęciach śpiącego chłopczyka i otulając go szalem od zimna i pryskania wody. Na spodzie łodzi leżał Nelson, którego Augusta z litości nad jego pożałowania godnym stanem przykryła swoim długim szalem, a sama pozostała tylko w lekkim płaszczyku.

Wreszcie zjawił się pas jasny na wschodnim widnokręgu i brzask dzienny zaświtał na spokojnych falach. Augusta ze zwróconym na wschód obliczem zdawała się przeszywać bystrymi oczyma gęstą mgłę.

— Co to jest? — zapytała Johnsona drżącym ze wzruszenia głosem, wskazując na jakiś punkt ciemny, który zdawał się sterczeć w morzu ponad nimi. Marynarz patrzał długą chwilę, a potem zawołał radośnie:

— Hola! hola! ziemia tuż przed nami!

Nelson ukląkł na dnie łodzi, gdyż był tak osłabiony, że nie mógł powstać na nogi i oglądał się wokoło.

— Dzięki Bogu! — zawołał. — Gdzie jest ziemia? Czy to Nowa Zelandia? Jeśli się tam dotąd dostanę, to przysięgam na Boga, że nie opuszczę już Australii i już nigdy w życiu noga moja na żadnym okręcie nie stanie.

— Nowa Zelandia? — mruknął marynarz, — pan zwariował chyba! Jest to wyspa Kergueland, gdzie prawie ciągle deszcz pada i nikt tam nie mieszka ani nawet murzyni. A zostać możesz pan tam na zawsze, bo nikt tam po pana nie przyjedzie. W wielkim rozczarowaniu po takim objaśnieniu Nelson upadł znowu na dno łodzi.

W kilka minut później, gdy promienie wschodzącego słońca rozproszyły mgły, ukazał się oczom siedzących w łodzi widok wspaniały, przed nimi, jak daleko wzrok zasięgnąć zdołał, ciągnęło się pasmo wyniosłych gór, których szczyty pokryte były błyszczącym w promieniach słonecznych śniegiem. Johnson zwrócił teraz bieg łodzi nieco ku południowi i objechawszy około małego przylądka, łódź dostała się na dość spokojną wodę. Teraz płynęli prosto ku lądowi i ujrzeli się otoczeni ze wszystkich stron sterczącymi aż ku obłokom skałami, które prawie prostopadle wznosiły się nad ich głowami, a na ich szczytach gnieździło się mnóstwo rozmaitych ptaków nadmorskich, których świergot odbijało echo w przyległych górach.

(C. d. n.)

Smiecha Fel. i Turowskiego Br. z Nowego Miasta za kradzież leśną po 225 zł grzywny lub 51 dni aresztu; Ewertowskiego Celestyna z Skarlina za usunięcie rzeczy z pod aresztu na 1 mies. aresztu z zawiesz. na 2 lata; Grosa Kaz. z Nawry za kradzież węgla z wagonu kolejowego na 2 tyg. aresztu z zawiesz. na 2 lata; Turbaczewskiego W. i Krause Ant. z Nowego Miasta za kradzież około 2 ctr. węgla z wagonu kolej. po 3 mies. aresztu z zawiesz. na 3 lata.

Zakup żwiru i kamieni.

(Dokończenie)

Celem zakupienia żwiru i kamieni na wszystkie kategorie dróg w tut. powiecie wyznaczam przetarg publiczny na dzień 23 kwietnia rb. w Nowym Mieści Lubawskim w gmachu Wydziału Powiatowego, pokój nr. 19 (sala Rady Powiatowej) o godzinie 10,00 przed południem.

Materiały dostarczyć należy na odcinki niżej podane:

L. p.	Nazwa drogi	Kateg. drogi	km	Ilość żw. m³	Ilość kam. m³	Obwód drogomistrza
1	2	3	4	5	6	7
19.	Nowe Miasto-Szluska	woj.	54,0-59,8	55	2	Czarnecki Nowydwór
20.	„	„	59,8-64,5	100	—	Szewczyk Nowe Miasto
21.	Lubawa-Kiełpiny	„	0,5-3,04	60	—	Roszkowski Lubawa
22.	„	„	5,6-9,0	65	—	Barczewski Kuligi
23	„	„	9,0-11,0	40	2	„
24.	Wardęgowo-Rywałdzik	„	1,9 4,5	30	5	Barański Łąkorz
25.	Nowe Miasto-Rybno	powiat.	0,0-4,3	80	4	Szewczyk Nowe Miasto
26.	„	„	5,5-10,0	60	3	Barczewski Kuligi
27.	„	„	10,0-13,0	30	1	„
28,	„	„	13,0-18,120	60	1	„
29.	Nielbark-Sugajenko	„	0,0-5,0	100	—	Szewczyk Nowe Miasto
30.	Nielbark-Kaługa	„	0,0-3,3	60	30	„
31.	Nielbark-Kurzętnik	„	1,4-2,3	10	—	„
32.	Kaługa-Tereszewo	„	0,0 5,5	60	—	„
33.	Marzęcice-Ciche	„	0,0-3,6	45	—	„
34.	„	„	3 6-5,5	40	—	„
35.	„	„	5,5-11,0	60	—	„
36.	Kurzętnik-Lipowiec	„	0,0-4,0	40	—	„
37.	Marzęcice-Kamionka	„	0,0 1,6	10	—	„
38.	Borek-Tomaszewo	„	0,0-1,6	10	—	„
39.	Tuszewo-Truszczyny	„	0,6-6,76	60	15	Barczewsk Kuligi
40.	Zajączkowo-Rakowice	„	0,0-2,6	25	2	„
41.	„	„	3,0-4,0	15	—	Czarnecki Nowydwór
42.	„	„	4,0-7,7	35	4	„
43.	Kuligi-Tuszewo	powiat	0,0-3,0	30	3	Barczewski Kuligi
44.	„	„	3,0-5,0	20	2	dte
45.	Tylice-Mroczenko	„	0,0-3,0	30	4	dte
46.	„	„	3,0-5,075	20	—	dte
47.	Sugajenko-Mroczno	„	0,0-4,242	40	2	dte
48.	Mroczno kier Trzcin	„	0,0-2,254	20	2	dte
49.	Mroczenko-Grodzicz.	„	2,0-7,210	60	4	dte
50.	Grodziczno-Montowo	„	0,0-1,103	10	—	dte
51.	Kaczebagno-Sugaj.	„	0,0-6,633	60	2	dte
52.	Łąki-Szwarcenowo	„	0,0-4,0	60	—	Czarnecki Nowydwór
53,	„	„	4,0-8,0	40	—	„
54.	„	„	8,0-10,0	10	—	„
55.	„	„	10,0-14,0	40	—	„
56.	„	„	14,0-17,0	30	—	„
57.	„	„	17,0-21,0	40	5	„
58.	N. Miasto-Skarlin	„	0,0- 2,10	20	—	„
59.	„	„	5,0-10,07	55	3	„
60.	„	„	11,0-12,0	10	1	„
61.	Nowydwór-Lekarty	„	0,0- 4,0	30	2	„
62.	Radomno Rakowice	„	0,0 4,72	20	—	„
63.	Nowydwór-Bagno	„	00,- 1,0	5	—	„
64.	„	„	1,0- 2,9	20	—	„
65.	Lubawa-Napromek	„	0,4- 4,5	40	—	Roszkowski Lubawa
66.	Lubawa-Rybno	„	0,0- 4,4	60	—	„
67.	„	„	4,6- 7 0	25	—	„
68.	„	„	10,6-13,6	60	—	„
69.	Byszwałd-Zielkowo	„	0,6- 6,7	60	—	„
70.	Złotowo-Wiśniewo	„	1,3- 4,7	34	—	„
71.	Rożental Wałdyki	„	0,8- 2,3	10	—	Roszkowski Lubawa
72.	Prątnica-Szczepank.	„	0,4- 4,3	40	—	„
73.	Rywałdzik-Sędzice	„	0,0- 3,0	—	3	Barański Łąkorz
74.	Sędzice-Sumin	„	0,0- 2,0	25	10	„
75.	Łąkorz-Ciche	„	0,0- 4,0	40	—	„
76.	Łąkorz-Lipinki	„	0,0- 2,0	20	—	„
77.	Łąkorz-Krotoszyny	„	1,0- 6,0	50	—	„
78.	N. Miasto-Fitowo	„	10,5 12,1	25	2	Czarnecki Nowydwór
79.	„	„	12,1-16,0	15	4	„

Pierszeństwo dostawy przy równych cenach mają zalegający z podatkami komunalnymi zaległymi wzgl. bieżącymi.

Nowe Miasto, dnia 14 kwietnia 1937 r.

Za Przewodniczącego W. P. (—) H. Piotr, budowniczy W. P.

„Operetka” „Wesoła Wdówka”.

Niezwykle zainteresowanie pośród najszerszych sfer naszego społeczeństwa i całej okolicy wywołała wiadomość, że Opera i Operetka z Poznania pod dyrekcją **Zygmunta Wojciechowskiego** wystawia w Nowym Mieście w poniedziałek, dn. 19 kwietnia o godz. 20,15 w sali Hotelu Centr. jedną z najpiękniejszych operetek Lehara pod tyt. **„Wesoła Wdówka”** Zainteresowanie to jest zupełnie zrozumiałe, gdyż „Wesoła Wdówka” obeszła w triumfalnym pochodzie wszystkie sceny świata, zdobywając dotąd nienotowane powodzenie. „Wesołą Wdówką” zachwyca się cały świat. Przepiękną tą operetkę wszyscy śpiewają i tańczą sentymentalny walc.

To też nie wątpimy, że publiczność wypełni widownię po brzegi, ponieważ przedstawienie to jest naprawdę atrakcyjne.

Bilety w cenie od 75 gr. do 2,50 zł. Przedsprzedaż w w księgarni „Drwęca”.

Wszystkie dzieci idą na bajkę pt. „Kot w Butach”.

Wiele uciechy wśród naszych dzieci sprawiła wiadomość, że tego samego dnia o godz. 4-tej po południu wystawiona zostanie prześliczna bajka w 3 aktach ze śpiewami i tańcami wg Grima pt. **„Kot w Butach”. Będzie wiele humoru, śmiechu, co niemiara i dużo tańców.**

Bilety w cenie od 25 gr. do 1 zł.

Nieomal straszna katastrofa byłaby spotkała naszych poznańskich artystów.

Na przejeździe kolejowym w Starogardzie zdarzył się zespołowi Opery i Operetki z Poznania 13 bm. wypadek samochodowy, który na szczęście nie zakończył się tragicznie. Szosą skarszewską pędził do Starogardu samochód-autobus, wiozący zespół artystów teatru objazdowego „Opera i Operetka z Poznania”. Szofer autobusu nie zdążył zatrzymać maszyny przed opuszczającą się na przejeździe kolejowym zaporą i wjechał na tor, a obawiając się nadejścia pociągu, dał „gazu” i uderzył całą siłą w następną zaporę, którą uszkodził. W miedzyczasie nadjechał pociąg osobowy, który jednak zdołano zatrzymać i przeszkodę usunąć. Z pasażerów nikt nie odniósł szwanku.

Z życia Ochotniczej Straży Pożarnej

Nowe Miasto. W niedzielę, 11 4 b.r. miejsc. O.S.P. obchodziła uroczyste zakończenie kursu wyszkoleniowego w zakresie I i II stopnia. Uroczystość rozpoczęto Mszą Św. o godz. 9, odprawioną na intencję Straży przez ks. prof. Kalinowskiego, który wygłosił okolicznościowe kazanie, w którym podkreślił znaczenie straży oraz pracę strażaka-ochotnika dla obywateli i państwa.

Kurs rozpoczął się 1 marca br. i trwał do 11. 4. br. Wykłady i ćwiczenia odbywały się codzień od godz. 19,30 do 22,30. W kursie brali udział wszyscy członkowie O S. P. oraz sekcja Samarytanek. Komendantem kursu był miejscowy naczelnik O.S.P., Br. Jentkiewicz, a szefem p. J. Kokoszyński. W skład Komisji Egzaminacyjnej weszli pp. naczelnik Rej. J Filarski ze Złotowa, nacz. O.S.P. I Kasprzycki z Lubawy oraz Instr. poż, asp. R. Przybojewski. — Egzaminy wypadły pomyślnie.

O godzinie 18 ej nastąpiło uroczyste zakończenie, na które przybyli p. wicestarosta, prezes Zarządu Oddz. Powiat. Zw. Str. Poż. mgr. Cz. Budnik oraz członkowie Zarządu Oddz. Pow, J. Ochocki — sekretarz i M. Czarnecki — skarbnik. Z gości przybyli: ks. prof. Kalinowski, p. burmistrz Wachowiak, kier. Elektrowni p. Skwarski.

Uroczystość zagaił prezes miejscowej O. S. P., p. Nowaczyk. Po uroczystym odczytaniu wyników egzaminu i okolicznościowych przemówieniach wszyscy obecni zasiedli do stołu, aby pokrzepić swe siły. Podczas skromnego przyjęcia członkowie Straży odśpiewali kilka pieśni strażackich oraz kilku druhów urozmaiciło uroczystość monologami i wierszami oraz jeden z druhów odtańczył Krakowiaka. Wśród zgody i harmonii, pełni ducha i zapału do dalszej pracy, rozeszli się goście i druhowie — by znowu trwać i służyć swą pracą współobywatelom.

W ostatnim roku O. S. P. wykazała bardzo dużo intensywnej pracy, albowiem przeszła wyszkolenie w dziedzinie O. P. L. G. oraz ukończyła wyszkolenie drużyn ratowniczych i odkażających na wypadek wojny. Tak więc tut. Straż jest przygotowana i przeszkolona do działania i niesienia pomocy tak podczas pokoju jak i na wypadek wojny.

Na tej drodze składamy miejscowej Straży serdeczne życzenia pomyślnego rozwoju w dalszej pracy nad bezpieczeństwem naszych ognisk domowych.

Zmiana własności.

Nowe Miasto. Pani Pelagja Gessek z Gwiżdzin kupiła kamienicę rogową na ulicach Tylice - Kurzętnik od p. Wasielewskiego za 22.500 zł. Szczęść Boże nabywczyni!.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.

Lubawa. W ub. tygodniu wydarzył się w pracowni mebli p. Cierkowskiego przy ul. Zamkowej nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ sam właść. p. C. Będąc zajęty przy obróbce drzewa, zranił sobie dotkliwie lewą dłoń oraz uciął część jednego palca u tej ręki, wobec czego musiał się udać pod opiekę lekarską.

Z targu.

Lubawa. W piątek d. 16 bm. płacono za ft. masła 1.10-1.20, za mendel jaj 60 65 gr, za kury 1.60—2, za kartofle 250 za ctr, za sałatę 3 główki 10 gr, za rzodkiewki 10 gr pęczek, za ryby od 25 gr do 75 gr, za ft, za węgorza płacono 1.00-1,10 za ft, za cielęta płacono 8—13 zł.

Na targ nawieziono dużo nasion, które z powodu pory siewnej w dużych ilościach nabywano. Targ był bardzo ożywiony.

„Intryga i miłość” Schillera najbliższą premierą

Dyrekcja Teatru Ziemi Pomorskiej zawiadamia nas iż w najbliższych dniach przyjeżdża zespół teatru do naszego miasta i wystawia dramat Schillera p. t. „Intryga i miłość”. w Działdowie 24 bm., w Nowym Mieście 25 bm.

„Intryga i miłość” zalicza się do arcydzieł dramatyki, dlatego też zapowiedź premiery wywoła niewątpliwie zainteresowanie wśród miłośników teatru.

Pożar.

Nielbark. W czwartek wiecz. powstał ogień w czworakach rolnika p. Słupskiego w Nielbarku. Dochodzenie w toku celem wyświetlenia przyczyny wybuchu ognia.

Z życia K. S. M. m.

Tylice. Oddział miejscowego K. S. M. m. urządził w drugie świeto Wielkanocy „Tradycyjny podwieczorek”, połączony z urozmaiceniami i wieczorkiem.

O godz. 7-mej wieczorem odbyła się święconka w „Ognisku”. Potem dh. prezes Truszczyński Józef, witając wszystkich obecnych, zaznaczył, iż oddział w dniu dzisiejszym żegna trzech druhów i to dh. wice-prezesa Truszczyńskiego Antoniego, dh. sekr. Sochewicza Antoniego i dh. Patalona Józefa, którzy wstępują w szeregi wojskowe. Następnie odśpiewano wspólną pieśń „Wesoły nam dzień dziś nastał” i przystąpiono do wspólnego „trad. podwieczorku”, w czasie którego dh. wice-prezes Truszczyński wygłosił piękne wiersze, dh. Falkowski Franciszek i Plit Edward oddali dialog oraz drh. Reszkówna Irena nadzwyczaj pięknie dwa monologi, które były przeplatane wesołymi śpiewkami. W wolnych chwilach przygrywała orkiestra.

W końcu wygłosił przemówienie miejscowy ks. prob. Kurowski. Po „trad. podwieczorku” goście, druhny i druhowie zabawiali się wesoło. Na koniec odśpiewano: „Wszystkie nasze dzienne sprawy” — wszyscy rozeszli się w miłym nastroju do domu.

Te chwile, tak wesoło spędzone w gronie naszych druhów, pozostaną nam na długo w miłej pamięci. Uczestnik

Służąca okradała swych chlebodawców.

Lekarty. Rolnik Pokojski Jan z Lekart przyjął nieznaną służącą, która oświadczyła, że nazywa się Veber Lisbet. Dziewczyna jednak następnego dnia uciekła, zabierając 2 płaszcze i inną garderobę ogólnej wartości około 50 zł. **Następnie** V. udała się do Nowegodworu do p. Felskich, gdzie również przyjęto ją do służby i tu po 2 dniach znów ulotniła się, zabierając 1 płaszcz, 2 suknie i inną odzież ogólnej wartości 40 zł. Miarka się przebrała. Policja urządziła obławę. Udało się nieuczciwą służącą przytrzymać około Łąkorza. Skradzioną garderobę u Felskich odebrano i oddano poszkodowanym. P. Pokojski natomiast swej garderoby nie odzyskał, gdyż złodziejka oświadczyła, iż pozostawiła ją w lesie przy Skarlinie, lecz gdzie, tego nie wie. V., która pochodzi z powiatu Szubin (Wielkopolska), odstawiona została do sądu.

Kradzieże.

Tylice. W nocy na 8 bm. dokonano kradzieży 3 owiec na szkodę rolnika p. Graduszewskiego Jana Tylice. Sprawcy włamali się przez okno do owczarni, zabili na miejscu owce, a mięso wynieśli tym samym otworem, ulotniając się w nieznanym kierunku Sprowadzono psa policyjnego Straży Granicznej z Jamielnika. Dochodzenia dalsze w toku.

Grodziczno. Dn. 9 bm. dokonano kradzieży 3 ctr. grochu wartości 38 zł na szkodę rolnika Januszewskiego Franciszka z Grodziczna. Sprawcy dostali się do śpichlerza przez zrobiony otwór w dachu.

Lubawa. Podczas jarmarku w Lubawie 7 bm. skradziono 2 rowery: (1 wart. 80 zł) naucz. Fiałkowskiemu z Prątnicy i to ze składu kupca Cichockiego, a drugi wart. 60 zł uczniowi Schrittowi Walterowi z Lubawy z korytarza obok składu fryzjera p. Klonowskiego.

W nocy 9 bm. skradziono z kopca 150 kg kartofli roln. Grzywaczowi Konst. z Lubawy. Tej samej nocy skradziono 250 kg ziemniaków na szkodę Julianny Zamkowskiej z Lubawy.

W lutym i marcu kradziono systematycznie z piwnicy wdowy Morencowej Pelagii w Lubawie ziemniaki. Dochodzenia wykazały, że kradzież popełniała Dyas Pelagia z Lubawy.

Szwarcenowo. Matuszewskiemu Fr. z Szwarcenowa skradziono ze stodoły 2 piły, parę spodni i 4 kury. Dochodzenia wykazały, że sprawcą jest Klimek Kazimierz z Szwarcenowa. Sprawców kradzieży 6 ctr. ziemniaków ubm. u Romanowskiego Jana w Szwarcenowie — wykryto i to Klimka Jana i Frąckowiakową Sewerynę z Szwarcenowa.

Mierzyn. Zurawskiemu Józef. z Mierzyna skradziono w nocy z 6 na 7 bm. z niezamkniętej stajni rower stary. Kradzieży ubm. u p. Krajnika Fr. w Mierzynie rzeczy dokonał Zurawski Józef z Mierzyna.

Czachówki. W nocy 9 bm. skradziono z kopca około 4 ctr. ziemniaków na szkodę Glimackiego Wiktora.

Biskupiec. Sprawców kradzieży w ub. m. u p. Serówki Edmunda w Biskupcu wykryto w osobach braci Laskowskich Józefa i Jana oraz Bożka Stanisł. z Biskupca, którym część skradzionego zboża zajęto.

Ostrowite. Kradzieży garderoby na szkodę Nowakowskiej Fr. z Ostrowitego dopuściła się Niewiadomska Bronisława z Drzycimia, pow. Swiecie, która wydała zabrana rzeczy. Wszystkie sprawy wykryte oddano do sądu.

Z Pomorza.

Uniewinnienie od zarzutu strzelania do leśniczego.

Lidzbark. Ub. roku w styczniu głośnym echem w mieście i okolicy odbiła się sprawa leśn. Konicza z majątku Wlewsk, do którego rzekomo miał strzelać z dubeltówki niejaki G. Spalding. Ładunek śrutu trafił Konicza w kolana, skutkiem czego po dłuższej kuracji pozostało zesztywnienie prawego kolana. Na skutek tego Sp. odpowiadał przed Sądem Okręg. na sesji wyjazdowej w Lidzbarku, gdzie 28 lutego ub. r. wyrokiem Sądu skazany został na 2 lata więzienia. Sp. wniósł apelację, powołując się na świadków i okoliczność, że w krytycznym czasie wogóle na miejscu przestępstwa nie był, ale Sąd Apelacyjny świadków tych nie dopuścił i wyrok I. instancji zatwierdził. Na skutek kasacji Sąd Najwyższy uchylił ten wyrok, polecając przesłuchać przedstawionych świadków i powtórnie rozpatrzyć sprawę Ponieważ przesłuchani w drodze pomocy prawnej świadkowie istotnie potwierdzili w swych zeznaniach alibi oskarżonego, Sąd Apelacyjny 8 bm. wyrok I. instancji uchylił i oskarżonego Gustawa Spaldinga uniewinnił.

Bliższe szczegóły przebiegu wyboru nowego burmistrza.

Działdowo. Jak o tym podaliśmy, Rada Miejska 10 bm. dokonała wyboru burmistrza na okres 5 lat. Na stanowisko burmistrza niezawodowego zgłosiło się 23 kandydatów (w tym 2 miejscowych) z rożnymi kwalifikacjami. W okresie przedwyborczym rozpoczęła się agitacja za tymi i owymi kandydatami, nieraz nawet b. śmiesznymi sposobami. Szerszy ogół nie wypowiedział się wyraźnie, jedynie jedna z organizacyj pod adresem radnych puściła w obieg hasło, że burmistrzem powinna być osoba z pośród miejsc. obywateli, znająca tut stosunki, a nie afiszująca się orderami lub tytułami. Komisja Kwalifikacyjna spośród zgłoszonych kandydatów zaproponowała R. M. do wyboru 4, w tym 2 zamieszkałych na Pomorzu i 2 z Poznańskiego.

Na posiedzenie wyborcze przybyło 13 radnych, przedstaw. władzy państw. p. mgr. Keyna i dużo publiczności, ciekawej, na kogo padnie wybór.

Wybrany na burmistrza p. Franciszek Szwedowski urodził się 29. 6. 1903 r., (liczy zatem 33 lat) w Zblewie pow. Starogard. Do gimnazjum klasycznego uczęszczał w Starogardzie, gdzie w 1923 r. zdał egzamin dojrzałości. Następnie odbył służbę wojskową, uzyskując w r. 1928 nominację na podporucznika. Po odbyciu tej służby studiował polonistykę na uniwersytecie poznańskim, biorąc czynny udział w życiu akademickim jako członek korporacji „Pomerania”, Akademickiego Koła Pomorskiego i Koła Polonistów. Z pracą samorządową zapoznał się, **pracując 1 i pół r. na stanowisku samodzielnego sekretarza** dawniejszego wójtostwa na obwód Zblewo i Miradkowo oraz sołectwa dawn. gminy Zblewa, będącej gminą o charakterze miejskim, bo liczącą około 3000 mieszkańców.

Koniczyna żydowska. Uwaga rolnicy!

Brodnica. Podczas ostatnich targów tygodniowych nasz rynek zapełniony jest żydami, sprzedającymi z wozów koniczynę i inne wysiewy pastewne. Rolniczy czynią tamże zakupy, tłumaczą się, że zasiewy te są tańsze. Być może, tylko pytanie, czy zasiew wyda plon? Jak nas bowiem informują z źródeł fachowych, **ziarna są zleżałe i zaplewione, nie zdolne do kiełkowania.** Rolnicy, nie kupujcie u tych żydków nasion, gdyż wydajecie pieniądze, a pożytku mieć będziecie mało. Przecież na miejscu istnieją firmy chrześcijańskie, które wam **sprzedadzą nasiona pod gwarancją,** a w przeciwnym razie, znając firmę, macie prawo domagać się odszkodowania. Czy jednak macie jakąkolwiek gwarancję, kupując u żyda na targu? Niewiadomo przecież, jak się nazywa i gdzie mieszka. A zatem ostróżnie przy kupnie nasion!

Niezależnie od powyższego kompetentne czynniki powinny przeprowadzić analizę sprzedawanych na targu nasion aby winnych oszustwa pociągnąć do odpowiedzialności karnej, a rolników ochronić przed ewtl. wyrządzeniu im krzywd.

RUCH TOWARZYSTW.

Walne Zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Lubawie

odbędzie się w czwartek 22 kwietnia 1937 o godz. 8,30 wieczorem w lokalu hotelu Kopernika (p. Dakowskiego).

Zarząd.

Czas najwyższy zamówić gazetę na miesiąc maj!!

Załamanie się cen pszenicy na giełdach światowych.

W dniu 16 bm. zaznaczył się na londyńskiej giełdzie zbożowej raptowny spadek pszenicy.

Masowe zaofiarowanie pszenicy i innych zbóż miało miejsce również we Winnepego i Chicago, co wywołało załamanie się cen. Pociąga to za sobą i obniżkę cen innych zbóż.

Obniżka oprocentowania biletów skarbowych.

W Monitorze Polskim ogłoszono obwieszczenie, obniżające oprocentowanie biletów skarbowych o 3|4 proc.. niższa od dotychczas obowiązującego.

Zjazd rektorów szkół akademickich

zwołany został do Warszawy. Przybyło 14 rektorów. Jak nas informują, przedmiotem obrad było sytuacja na wyższych uczelniach.

Uroczysty strój wojewodów. — Kontusz i czapka ze sokolim piórem.

Istnieje podobno zamiar wprowadzenia dla wojewodów w Polsce uroczystego stroju,' który się składać będzie 'z kontusza wzorzystego, czapki z sokolim piórem i długich butów z żółtej skóry. Wojewodowie w tych wypadkach mają nosić szablę.

Z krwawej Hiszpanii.

Przygoda polskiego okrętu „Wilii".

Okręt polski „Wilia" zawinął do portu Walencj celem zabrania grupy Hiszpanów, którzy korzystali z prawa azylu w poselstwie polskim w Madrycie. W czasie postoju „Wilii" nad portem przeleciał samolot powstańców, który był ostrzeliwany przez artylerię. Ostrzeliwanie odbyło się nad „Wilią". Dowódca okrętu rozkazał załodze zejść pod pokład. Nikt z załogi nie doznał szwanku.

KĄCIK RADOWY

Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

Wtorek, 20. IV. 6.30 Audycja oranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Płyty. 15.15 Lekki kocert popołudn. 16.30 Koncert jugosłowiańskiego chóru. 1.00 „Dni powszednie p. Kowalskich" — powieść mówiona. 17.15 Koncert kameralny. 17.50 „Dziennik feministyczr" — monolog. 18.20 Muzyka lekka. 19.00 „Czy młodzież współczesna jest lepsza czy gorsza od dawnej" — dyskusja. 9.20 „W kolorowym świecie" — reportaż muzyczny. 21.15Koncert symf. 22.30 Kwadrans poetycki. 22.45 Muzyka taneczna.

Sroda, 21 IV. 6.30 Audycja pranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Mała Ork. P. R. 15.15Trio salonowe z Pol. Radia. 16.10 „Mała Ziunia" — słuch. da dzieci. 16.30 Orkiestra dęta. 17.15 Koncert solistów. 17.45 „Zniechęcenie i radość życia" — „Rozmowa". 19.00 „Bl maskowy" — obrażek obyczajowy. 19.20 Płyty. 20.10 Kocert. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Carlo Zecchi. 21.3 Jan Sebastian Bach — Kantata Nr. 211. 22.20 Muzyka taneczna.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 20. IV. 12.50 Pomorska gazetka rolnicza. 13.00, 15.15, 15.40, 18.20 Płyty. 15.35 Zycie kulturalne Pomorza. 16.00 Szwedzi w Grudziądzu — fel. hist.

Sroda, 21. IV. 12.50 Swiat dziecka w mieszkaniu — pogad. 13.00, 15.15,15.40, 18.25, 19.50 Płyty. 15.35 Wiad. społ. 16.00 Powieść, która pisze życie w Gdyni — pog. 18.20 Pogad. społ. Radiofonizacja szkół powszechnych. 19.20 Stary leśnik — słuch.

Poza tym transmisja z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych za 100 kg

	Poznań, 17. 4.	Bydgoszcz, 16. 4.
Żyto	23.50— 23.75	24.75— 25.00
Pszenica	29.25— 29.50	30.00— 30.25
Jęczmień browarowy	27.25— 28.25	26.00— 27.00
Owies	22.00— 22.25	22.00— 22.25
Seradela	24.00— 27.00	23.00— 25.00
Peluszka	23.00— 25.00	22.00— 23.00
Wyka	23.00— 25.00	22.50— 23.50
Koniczyna biała	85.00—125.00	100.00—130.00
Koniczyna czerw. sur.	100.00—110.00	95.00—115.00

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Rau w Nowymmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczenych numerów lub odszkodowania.

Dziś o godz. 11 wieczorem zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza córka, nasza siostra i szwagierka ś. p.

Marianna Dreszlerówna

w 16 roku życia.

O czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

RODZINA.

Marzęcice, dnia 16 kwietnia 1937 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się w środę, dnia 21 bm. o godz. 9 rano, następnie pogrzeb.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.